

PODSUMOWANIE

Polityczne i społeczno-ekonomiczne wyniki roku 2007 w wielu aspektach określiły lub, w skrajnym przypadku, podkreśliły tendencje istniejące w roku następnym.

Tendencje polityki wewnętrznej

1. Wybór „następcy” – Dmitrija Miedwiediewa poczyniony przez Władimira Putina daje mu prawie gwarantowaną szansę stać się następnym prezydentem FR. Jednocześnie jednoznaczne poparcie obecnie urzędującego prezydenta Rosji dla swojego „następcy” zapewni mu zwycięstwo w pierwszej turze, co prawda nie z rezultatem „wstrząsającym”. Taki średni wskaźnik będzie wynikał zarówno z niezbyt wysokiego stopnia „rozkrećenia” Miedwiediewa w społeczeństwie rosyjskim, jak i z trudności w „totalnym” zmobilizowaniu aparatu po raz drugi w ciągu ostatniego pół roku.

2. Jest bardzo prawdopodobne, że Władimir Putin gwarantując zwycięstwo swojemu „następcy” zrezygnuje ze stanowiska premiera FR i znajdzie dla siebie inną niszę (być może „narodowego przywódcy” sprawującego formalną lub nieformalną opiekę nad „Gazpromem” lub „Jedną Rosją”). Jego powrót na urząd prezydenta FR może odbyć się w dwóch przypadkach: po pierwsze, jeżeli właściwości przywódcze Dmitrija Miedwiediewa okażą się na zbyt niskim poziomie i nie uda się mu zapobiec waśniom wewnątrz elit, po drugie, jeżeli stabilizacja społeczno-gospodarcza kraju okaże się zagrożona wskutek przeprowadzenia niepopularnych reform.

3. W 2008 roku „rozkład sił” w elitach rosyjskich nie zmieni się w sposób zasadniczy. Raczej nie straci pozycji nomenklaturowe ugrupowanie „Rosja”, przedstawiciele skrzydła politycznego Administracji Prezydenta, Siergiej Czemezow, Władimir Jakunin. Jednak pod naciskiem okażą się „siłowicy” związani z Igorem Sieczynem oraz, nie można wykluczyć, że „kadrowicy” zorientowani na Wiktora Iwanowa. Tym nie mniej nawet „czystki” w tych grupach nie będą „totalne” – Dla Dmitrija Miedwiediewa ważne będzie utrzymanie pozorów „następstwa” kursu Władimira Putina i niepokojenie rosyjskiej biurokracji „rewolucjami kadrowymi”. Ponadto można oczekiwać, że niektórzy jego przeciwnicy i rywale (np., Sier-

giej Iwanow) otrzymają znaczące stanowiska w nowym kierownictwie rosyjskim. Również z „immunitetu kadrowego” będą korzystali ludzie wysunięci przez Władimira Putina, gwarantujący utrzymanie jego wpływów „na górze”.

4. Tym nie mniej Dmitrij Miedwiediew będzie stopniowo tworzyć swoją „drużynę” opierając się na „umiarkowanie liberalnych” kręgach rosyjskiego establishmentu. Doprowadzi to do „miękkiej” zmiany kursu ideologicznego kraju, w którym coraz większą rolę będą odgrywać wartości liberalne. Jednak nie należy oczekiwać powrotu norm demokratycznych i praktyk „epoki przedputinowskiej”: Miedwiediew i stojące za nim kręgi aparatu i biznesu zainteresowane są utrzymaniem stabilizacji i rywalizacji FR na bazie istniejącego „pionu władzy”.

5. Poważną próbą dla władzy staną się „odłożone ryzyka” o charakterze społecznym i gospodarczym. Zapoczątkowawszy przeprowadzenie niepopularnych reform w sferze energetyki (szczególnie w przypadku podwyższenia stawek krajowych), gospodarki mieszkaniowo-komunalnej i systemu emerytalnego Dmitrij Miedwiediew ryzykuje wyrządzeniem nieodwracalnej szkody zarówno swojej reputacji działacza państwowego o ukierunkowaniu „socjalnym” jak i wysuwającego go na urząd szefa państwa Władimirowi Putinowi. Poważnym lecz do pokonania ryzykiem (szczególnie uwzględniając dobry stan finansów FR) jest ryzyko podwyższenia cen na towary powszechnego użytku i benzynę oraz wzrost inflacji. W przypadku zwiększenia napięć społecznych władza ma wystarczające środki na przeprowadzenie „wypłat kompensacyjnych”.

6. Na polu partyjno-politycznym jak poprzednio dominującą rolę będzie zajmować „Jedna Rosja”, chociaż nie wykluczone jest powstanie wewnątrz partii szeregu frakcji utworzonych na bazie ideologicznej. Jednocześnie istnieje możliwość, że JP będzie czynnie uczestniczyć w systemie „przeciwzag” epoki „poputinowskiej” w celu zneutralizowania „zbytniej” aktywności „następcy” Władimira Putina, tym bardziej, że jej parlamentarna większość konstytucyjna w razie konieczności może zainicjować przeprowadzenie impeachmentu w przypadku, jeżeli Dmitrij Miedwiediew „zawiedzie pokładane w nim zaufanie”.

7. Nie będzie istotnych zmian w polityce regionalnej władz rosyjskich, chyba że ściślej będzie kontrolowany proces „zagospodarowania” na miejscu federalnych strumieni pieniężnych. Oprócz tego Centrum Federalne będzie odchodzić stopniowo od zasady „urawniłowki” w podziale środków pomiędzy podmiotami FR. Zostaną podjęte próby dodatkowego stymulowania tych regionalnych administracji, które przejawiają aktywność biznesową i realizują duże projekty polityczne i ekonomiczne (np., SSE). Proces łączenia regionów będzie przebiegał niezbyt szybko i raczej nie doprowadzi do zmiany mapy Rosji w 2008

roku. Polityka kadrowa w stosunku do korpusu gubernatorskiego będzie miała charakter „zrównoważony”: nie należy oczekiwać istotnych przetasowań, jednak poszczególne spektakularne „akcje karne” są całkiem możliwe (szczególnie w stosunku do tych liderów regionalnych, którzy „zawalą” głosowanie na Dmitrija Miedwiediewa).

Tendencje polityki zagranicznej

1. Można prognozować, że ogólny kierunek istniejącej polityki zagranicznej zostanie utrzymany, nawet nie biorąc pod uwagę „prozachodniego” image’u Dmitrija Miedwiediewa. Chodzi o to, że ściśle „zasady gry” w rywalizacji międzynarodowej często po prostu wymuszają obronę swoich politycznych i biznesowych interesów. Dlatego od nowych władz rosyjskich należy oczekiwać polityki „zrównoważonej sztywności”, szczególnie w zakresie problemów bezpieczeństwa energetycznego.

2. Stosunki z Zachodem będą spokojne, chociaż nie można wykluczyć, że przeciwnicy Dmitrija Miedwiediewa „z aparatu” spróbują go „podstawić” i sprowokować konflikt z elitami Starego i Nowego Świata. FR odda te pozycje, na których i tak nie mogłaby się utrzymać (np., de facto wyrazi zgodę na rozmieszczenie amerykańskiej tarczy antyrakietowej w Europie, de facto uzna niezależność Kosowa itp.). Natomiast w pozostałych „ostrzych” przypadkach konfrontacja będzie miała charakter powolny.

3. Odnośnie współpracy z krajami „nie zachodnimi” (np. z Indiami, Chinami, Iranem), to stosunki z nimi będą rozwijać się przede wszystkim na wzajemnie korzystnej podstawie, przy czym FR postara się w coraz mniejszym stopniu pozycjonować się w roli przywódcy „trzeciego świata”.

4. W przestrzeni postsowieckiej będzie spokojnie, szczególnie po uruchomieniu w 2007 roku projektu Nadkaspijskiego i zakończonej sukcesem walki o turkmeński gaz. Z państwami tranzytowymi po długich negocjacjach uda się osiągnąć kompromis. Białorusi będzie okazana znaczna pomoc finansowa, a z ukraińskim rządem Julii Tymoszenko i tak udało się dogadać po „wznowieniu” pośrednictwa w dostawach rosyjsko-turkmeńskiego „błękitnego paliwa”. Tym nie mniej utrata pozycji w przestrzeni postradzieckiej będzie postępowała dalej. Erodować będą wpływy FR na Ukrainie i w Mołdawii. Stopniowo zaczną wychodzić spod kontroli państwa środkowoazjatyckie (Kazachstan, Tadżykistan, Uzbekistan) oraz Armenia.

Tendencje gospodarcze

1. Tak jak poprzednio będzie stawiać się na główną branżę rosyjskiej gospodarki – kompleks energetyczny. Tutaj inicjatywa może przejść od „nafciarzy” do „gazowników”, którzy będą aktywnie wykorzystywać do lobbowania o korzystne dla nich projekty stosunki w aparacie z „gazpromowcem” Dmitrijem Miedwiediewem. Jednocześnie przy wsparciu rosyjskich władz „ludzie od surowców” zaktywizują ekspansję zagraniczną, szczególnie do Europy, dążąc do zapewnienia sobie wyjścia na końcowego użytkownika. Zaktywizuje się również budowa gazociągów Północnego i Południowo-Europejskiego mających zmniejszyć ryzyko polityczne w stosunkach FR z krajami tranzytowymi.

2. Ogólnie utrzyma się „parytet sił” w kręgach biznesowych jednak z maksymalnych preferencji będą korzystać biznesmeni i struktury bliskie Miedwiediewowi. M. in. utrzyma swoje wpływy (choć już na nowym stanowisku) Anatolij Czubajs, preferencje będzie miał również Roman Abramowicz. Tym nie mniej członkom kręgów przedsiębiorców raczej nie uda się odtworzyć swoich poprzednich wpływów w hierarchii i będą zmuszeni jak poprzednio konstruktywnie współpracować z władzami.

3. Jeżeli utrzymają się wysokie ceny na nośniki energii okres stosunkowej stabilizacji społeczno-gospodarczej w kraju raczej się utrzyma, chociaż wymienione powyżej ryzyka okresowo będą „niepokoić” władze kraju i wnosić do ich działań elementy „siły wyższej”.

4. Będzie kontynuowana tendencja tworzenia korporacji państwowych. Jednak widzenie w tym oznak polityki kapitalizmu państwowego i etatyzmu byłoby zbyt prostolinijne. Istnieją podstawy, aby przypuszczać, że w przyszłości korporacje państwowe zostaną przekształcone w spółki akcyjne i de facto albo de jure zostaną sprywatyzowane, co w pełni odpowiada liberalnym zasadom gospodarczym.